

KAMILA SUPEŁ Uniwersytet Warszawski

UZUPEŁNIENIA DO BIOGRAFII TOMASZA OLIZAROWSKIEGO NA PODSTAWIE ŹRÓDEŁ METRYKALNYCH (1811–1832)

Opracowania przedstawiające życiorys Tomasza Olizarowskiego, tak te sprzed 100 lat, jak i dzisiejsze, opierają się – bezpośrednio lub pośrednio – na trzydziestoletniej nocy autobiograficznej, powstałej po roku 1864, czyli po przeprowadzce poety do Zakładu św. Kazimierza w Paryżu, oraz na wspomnieniach osób, które znały go osobiście: zapiskach tworzonych najczęściej już po jego śmierci. Z tego powodu wiedza na temat pewnych okresów z życia autora *Zaweruchy* jest bardzo ograniczona. Dotyczy to m.in. lat najwcześniejszych. Badacze nie dysponują niemal żadnymi sprawdzonymi informacjami o jego rodzinie i dzieciństwie. Nawet data i – przede wszystkim – miejsce urodzenia budzą wątpliwości (Wojśławice pod Rzeszowem czy Sokalem?)¹. Biografia T.A.O. (kryptonim Olizarowskiego) zyskuje wyraźniejsze kontury dopiero od momentu rozpoczęcia przez niego nauki w Liceum Krzemienieckim².

Warto zauważyć, że w celu ustalenia (czy potwierdzenia) tych najbardziej podstawowych danych, jak czas przyjścia na świat bądź imiona i zatrudnienie rodzi-

¹ Informację o tym, że T. Olizarowski urodził się pod Rzeszowem, można odnaleźć m.in. w pracach: T. Sivert, *Tomasz August Olizarowski*. W: Z. Markiewicz, T. Sivert, *Melpomena polska na paryskim bruku. Teatralia polskie we Francji w XIX wieku*. Wstęp T. Kowzan. Warszawa 1973, s. 7. – H. Gacowa, *Olizarowski Tomasz August (1811–1879)*. Hasło w: *Dawni pisarze polscy od początków piśmiennictwa do Młodej Polski. Przewodnik biograficzny i bibliograficzny*. Oprac. R. Loth. T. 3: *Mia-R*. Warszawa 2002, s. 175. – M. Burzka-Janik, *Mistyczna frenezja. Czarny romantyzm Tomasza Augusta Olizarowskiego*. W: T. A. Olizarowski, *Poematy. Z autografu i pierwodruku opracowała, wstępem poprzedziła M. Burzka-Janik*. Red. M. Burzka-Janik, J. Ławski. Białystok 2014, s. 20. – J. Ławski, *Tomasz August Olizarowski – czarny romantyzm jako metafora losu pisarza*. W: „Śmierć wszystko zmiecie”. *Studia o czarnym romantyzmie*. T. 2. Gdańsk 2020, s. 102. Miejscowość podsokalska została natomiast wskazana np. przez następujących autorów: F. German, *Olizarowski Tomasz August*. Hasło w: *Polski słownik biograficzny*. T. 23. Wrocław 1978, s. 823. – N. Warfłomejewa, *Wid berehiw lkwu do berehiw Seny (do pytania rekonstrukcji biografii poety Tomasza Awhusta Olizarows'koho)*. „Kyjiw's'ki Polonistyczni Studiji” (t. 15) 2009, s. 144. – R. Radyszew's'kyj, *Wołyn's'kij rehionalizm Tomasza-Awhusta Olizarows'koho*. W: „Ukrajins'ka szkoła” w pol's'komu romantyzmie. *Fenomen pohranyczczia*. Kyjiw 2018, s. 398. Funkcjonowaniu w historii literatury kilku różnych dat i miejsc urodzenia Olizarowskiego poświęciłam oddzielną pracę („Przegląd Humanistyczny” 2025, nr 2 [w druku]). Staram się w niej m.in. ustalić źródła, z których zaczerpnięto poszczególne informacje, oraz ocenić ich wiarygodność.

² Zob. A. E. Kamińska, *Epizod krzemieniecki w życiu i twórczości Tomasza Augusta Olizarowskiego*. W zb.: *Krzemieniec. Ateny Juliusza Słowackiego*. Red. S. Makowski. Warszawa 2004.

ców, tudzież identyfikacji pozostałych członków rodziny, nie sięgnięto dotychczas do najwiarygodniejszych źródeł, czyli do dokumentów urzędowych. Niniejszy artykuł wypełnia ową lukę. W zasobach archiwalnych odszukałam 13 metryk (urodzenia/chrztu, małżeństwa, zgonu) Olizarowskich, w tym samego Tomasza, ujawniających wiele nazwisk, dat, nazw miejscowości, wskazówek co do statusu społecznego wzmiankowanych osób oraz relacji między nimi (pokrewieństwo, powinowactwo, zwierzchność itd.). Ze względu na obszerność materiału i hierarchię ważności wybranych dokumentów – ukształtowaną z perspektywy badań nad autorem *Zaweruchy* – w całości przytaczam treść tylko jednego z nich: aktu urodzenia/chrztu Tomasza Olizarowskiego, jak i tylko ten dokument dokładniej analizuję. Zanim jednak przejdę do nowych źródeł, przypomnę powtarzane dotąd informacje.

Poszlaki

„Tomasz Olizarowski, urodził się 1811 roku, w Wojsławicach, w Galicji, urzędowie nieuznany za Galicjanina, bo rodzice nie byli uważani za Galicjan [...]” – to jedyne szczegóły dotyczące pochodzenia poety zawarte w jego nocie autobiograficznej³. Seweryna Duchinińska, osoba z paryskiego kręgu T.A.O., nazwana później biografką pisarza, niewątpliwie znająca ten dokument, w niewielkim stopniu rozwinęła rodzinny wątek:

Ojciec jego Jakub, zasłużony oficer z legionów Dąbrowskiego, powróciwszy z obcych krajów, osiadł czasowo w Galicji z młodą żoną, z domu Aleksandrowiczówną; lecz oboje nie byli wpisani w galicyjską ludność: właściwym ich gniazdem był Wołyń. Gdy syn podrośł, oddali go zatem do słynnej szkoły krzemienieckiej, założonej przez Tadeusza Czackiego⁴.

Poznany tam Kanut Gorkowski wiele lat później dopowiedział jeszcze imię matki (Joanna) i dzienną datę urodzin (10 III)⁵. Inny licealny kolega Olizarowskiego, Aleksander Kozieradzki, zaświadczył, że w Krzemieńcu chłopiec początkowo mieszkał w konwikcie, później – pozyskawszy wsparcie Gustawa Olizara – przeniósł się do izdebki na poddaszu któregoś z prywatnych domów⁶.

³ [T. Olizarowski], nota autobiograficzna. Bibl. Polska w Paryżu, rkps 102, t. 1, s. 577. Informacje z tego dokumentu ogłosił niedługo po śmierci pisarza W. Chodźkiewicz (*Tomasz Olizarowski*. „Tygodnik Ilustrowany” 1879, nr 181). W cytowanych w artykule polskich tekstach rękopisów oraz druków z epoki uwspółcześniłam ortografię i interpunkcję.

⁴ S. Duchinińska, *Tomasz August Olizarowski*. „Biblioteka Warszawska” 1879, t. 4, s. 3. Drugi „główny biogram” autora, A. Giller (*Tomasz Olizarowski. Wspomnienie*. Lwów 1879, s. 10), podaje w tej kwestii o wiele mniej informacji. Przywoławszy rodzinną opowieść o tym, że ród Olizarowskich wywodził się od księcia serbskiego Łazarza (cara Lazara), notuje jeszcze tylko, że: „Rodzice poety stale zamieszkiwali Wołyń, przez czas zaś jakiś Galicję, gdzie Tomasz urodził się w roku 1811 w Wojsławicach. Urzędownie nie był jednak uznany za Galicjanina”.

⁵ K. Gorkowski, *Przemówienie nad grobem T. Olizarowskiego w Montmorency 21 maja 1886 r.* Paryż [1886], s. [1].

⁶ A. Kozieradzki, *Wspomnienia z lat szkolnych (1820–1831)*. Wstęp, koment. S. Kawyn. Wrocław 1962, s. 265. Podobne informacje podawał Chodźkiewicz (*op. cit.*, s. 374): „Nauki odbywał w Krzemieńcu, umieszczony w konwikcie, założonym z obywatelskich funduszy przez Czackiego dla synów podupadłej szlachty, w myśli zacnej, lubo nieprzywiezionej do skutku, utworzenia z czasem zastępu nauczycieli wiejskich”. W kolejnym zdaniu (*ibidem*) G. Olizara nazywał „opiekunem” T. Olizarowskiego.

Obszerniejsze passusy o dzieciństwie przyszłego autora *Zaweruchy* można było odnaleźć dopiero w artykule opublikowanym w latach dziewięćdziesiątych XIX wieku przez Mariana Dubieckiego – również związanego z Krzemieńcem, lecz niemal 30 lat młodszego od Tomasza Olizarowskiego. Nie przyniosły one jednak rzetelnych informacji:

Małuczki, acz wcale niedostateczny odbłask, na warunki jego rozwoju za dni pacholących, rzuca tradycja wołyńska, którą w mych latach dzieciństwa spotykałem; dziś już i ona na wieki zamilkła. Mówiła tradycja, iż dość trudne warunki istnienia były udziałem jego rodziców. Ojciec poety, Jakub Olizarowski, Wołyniak, żołnierz, uczestnik długich walk na Zachodzie, za dni legionów, później na najniższych szczeblach gospodarskich zatrudnień pracował, w czasach, gdy syn, przyszły poeta, odbywał studia szkolne w Krzemieńcu. Zdaje się, iż Rzeszowskie było tylko chwilową siedzibą rodziców poety. Niedługo tam mieszkali. [...] Ubogim było to gniazdo [rodzinne], w którym przyszły poeta ujrzał światło dzienne, ubogim i snąc chwilowym tylko schronieniem. Gdy chłopczyzna podrasta, rodzice dążą ku wschodowi, na Wołyń, nad Styr i Ikwę; warunki tam były lepsze wychowania w onych latach⁷.

Historyk kreślił więc życiorys poety, opierając się na wspomnieniu Duchinińskiej (stąd między innymi – jak się okazuje – mylnie wskazanie Rzeszowskiego jako galicyjskiej „siedziby rodziców”), zasłyszanych opowieściach i własnych domysłach. Nie miały wpływ miała również lektura utworów Olizarowskiego – te przywołujące okolice Krzemieńca także wzmiankowana publicystka uznawała za autobiograficzne. Dubiecki, nie objaśniając źródeł cytatów, w swą wypowiedź wplótł chociażby wersy z tekstów *Co wieczora* i *Tymon Zimorodek*:

Opuścił [Olizarowski] ową szkołę, Krzemieniec, rodzicową chatę, Wołyń, „przepasany Ikwy szarfa”, niespodziewanie, nagle (w r. 1831), a ten krok budził w jego sercu zawsze najboleśniejse wspomnienia. Gdy opuszczał ów „nadstyrzański kraj domowy”, walczył snąc z sobą, azali godzi się mu opuszczać starzejącego się ojca, zwłaszcza iż „na rozstaniu z matką biedną, chory ojciec, tuż przy grobie”, wstrzymał go myślą o matce. Wstrzymanie to długim ani stanowczym nie było: młodziana w dwudziestym roku życia unosi burza, której on „dał się odwieść od zdrowych, miłych i świętych progów domowych”...⁸

Przytoczenia okazują się zresztą niedokładne. Tak naprawdę w dumce *Co wieczora* „kraj domowy” został określony jako „nadbużański”⁹, „chorego ojca” zaprzątnęła zaś myśl o nieobecny w domu dziecku („Krok zatrzymał, myślą jedną, / A ta jedna myśl o tobie”¹⁰).

Przypuszczalnie z owego tekstu badacz zaczerpnął też „wiedzę” o rodzeństwie Olizarowskiego: „oprócz syna były w rodzinie i córki”¹¹ – nikt wcześniej o tym nie donosił; za to w wierszu czytamy nie mniej ogólne: „Wyglądają siostry cie-

⁷ M. Dubiecki, *Tomasz Olizarowski*. „Przegląd Powszechny” t. 37 (1893), z. 1, s. 54–55. S. Zdziański (*Ze studiów nad „szkołą ukraińską”*. *Kierunek ludowy w poezji*. „Ateneum” 1900, z. 2, s. 336), korzystający zapewne z tekstu Dubieckiego, doprecyzowywał, że ojciec poety jako „oficjalista prywatny” nad Styrem i Ikwą „sprawował obowiązki gospodarskie w którymś z większych majątków”.

⁸ Dubiecki, *op. cit.*, s. 61. Zob. też wiersz T. Olizarowskiego *Co wieczora*, np. wydrukowany przez Duchinińską (*op. cit.*, s. 6–7), oraz również przez nią cytowany fragment poematu *Tymon Zimorodek* (*ibidem*, s. 31).

⁹ Cyt. za: Duchinińska, *op. cit.*, s. 6.

¹⁰ Cyt. jw., s. 7.

¹¹ Dubiecki, *op. cit.*, s. 55.

bie”¹². W artykule – i oczywiście w utworze – próżno szukać informacji, czy siostr było więcej niż dwie, czy były od poety starsze, czy młodsze, ani jak potoczyły się ich losy. Nie znajdujemy tam również dodatkowych wiadomości o rodzicach – poprzez wyeksponowanie cytatu z *Co wieczora* zasugerowano jedynie, że ojciec zmarł niedługo po dołączeniu T.A.O. do powstania listopadowego.

Nie napotkawszy we wspomnieniach innej niż Wojsławice nazwy miejscowości, w której autor *Zaweruchy* mógłby spędzić najwcześniejsze lata dzieciństwa, tudzież pamiętając, że Olizarowscy mieli się dość szybko przenieść na Wołyń (w rodzinne strony ojca), przy ustaleniach biograficznych twórczością T.A.O. posilkowali się też współcześni badacze. Anna Kamińska zakładała, iż rodzina osiedliła się w jednej „z okolicznych wsi położonych między Krzemieńcem a Beresteczkiem”, jak „liczące około 20 domów [i] graniczące z Krzemieńcem Zebłazy”¹³. Dlaczego akurat tam? Uzasadnienia można dopatrzeć się na innej stronie jej pracy, gdzie wyjaśniała, że częstokroć przywoływane w utworach Olizarowskiego „góry zyblaskie” to część Gór Krzemienieckich, ale sama nazwa Zebłazy odnosiła się również do niewielkiej miejscowości koło Krzemieńca¹⁴.

O dalszej rodzinie, tak jak i o bliższej, zachowały się znikome informacje. Właściwie napomknęli o niej tylko Leonard Niedźwiecki, z którym Olizarowski zawiązał przyjaźń na emigracji w Anglii, oraz szkolny kolega Edward Marian Galli – niewykluczone, że mając na myśli tę samą osobę. Pierwszy z nich może nawet powtarzał słowa samego T.A.O. (oba przebywali wtedy w Londynie), gdy relacjonował, iż w czasach licealnych:

brat jego cioteczny, czy inaczej mu krewny, zwiący się Zaklika, stateczny i do nauk ścisłych usilnie się przykładający, wyrzucać zaczął młodemu poecie, że głupstwo robi, pisząc wiersze¹⁵.

Z kolei Galli w swym szkicu dotyczącym literatury krajowej podawał:

Wuj jego, człowiek dość majątny, P. Z., był wrogiem zawziętym poezji, trzebaż, żeby on był całą opieką dla biednego Olizarowskiego. Zawiązała się też między nimi walka: czynna ze strony P. Z., a bierna ze strony młodego Olizarowskiego, który długo się ratował tym, że pisał tylko po nocach i manuskrypty swoje chował pod siennik. Ale nie skryjesz duszy – Olizarowski stracił [...] opiekę wuja [...]¹⁶.

Przekazy te nie odsyłają niestety do szczegółów typu imię, rodzinna miejscowość czy precyzyjnie określone pokrewieństwo, które mogłyby stanowić punkt zaczepienia do poznania tożsamości owej osoby / owych osób. Szczęśliwie sytuacja wygląda nieco inaczej w przypadku ustalenia – a właściwie zweryfikowania – personaliów najbliższych krewnych T.A.O., czyli rodziców. Stało się to możliwe dzięki odnalezieniu metryki urodzenia/chrztu Tomasza. Chociaż miejsce jego narodzin –

¹² Cyt. za: Duch ińska, s. 7.

¹³ Kamińska, *op. cit.*, s. 319. Obszar między Beresteczkiem a Krzemieńcem wyznaczył Dubiecki (*op. cit.*, s. 55).

¹⁴ Zob. Kamińska, *op. cit.*, s. 329.

¹⁵ N. [L. Niedźwiecki], *Kilka słów o Olizarowskim*. „Dodatek do »Młodej Polski«” (Paryż) 1839, nr 25, s. 98. O „krewnym Zaklice” wspomniała również Duch ińska (*op. cit.*, s. 4), ale najprawdopodobniej za Niedźwieckim (taki wniosek wolno wysnuć, porównując treść obu tekstów).

¹⁶ L. P., *Pamiętniki Dr. E. M. Gallego (1816–1893). (Dokończenie)*. „Przegląd Narodowy” 1913, nr 10/11, s. 403–404. Nie jest oczywistym, czy zapis: „P. Z.” należy interpretować jako inicjały imienia i nazwiska, czy może „P.” to skrót od „pan”.

od którego zależało wytypowanie miejsca przechowywania pożądanego dokumentu – nie było pewne, poszlaki wskazywały na co najmniej jedną konkretną lokalizację. Tym też tropem podążylam.

Metryki z Wojsławic (Galicja)

Notację dotyczącą Tomasza Olizarowskiego odnalazłam w Archiwum Arcybiskupa Eugeniusza Baziaka w Krakowie, które zgromadziło znaczną część ksiąg rejestracji metrykalnej z obszaru dawnej archidiecezji lwowskiej, w tym miejscowości Wojsławice, należącej w roku przyjścia na świat Olizarowskiego do rzymskokatolickiej parafii Uhrynów (dekanat Bełż)¹⁷.

Księga urodzonych (*Liber natorum*) Wojsławic, współoprawna z księgami ślubów i zgonów tej samej wsi oraz – mimo tytułu na pierwszej stronie okładki (*Tom 2. Wojsławice. Natorum[,] Copulatorum et Mortuorum. Ab. [!] A. 1785–1845*)¹⁸ – kilkunastoma stronicami odnoszącymi się do miejscowości Mianowice, zawiera standardowy dla zaboru austriackiego drukowany formularz w języku łacińskim. Rubryki uzupełniano odręcznie, również posługując się łaciną (choć z pewnymi odstępstwami); sugerując się grafia, można stwierdzić, że robiły to różne osoby. Metryki numerowano według dat, przy czym datę roczną podawano zazwyczaj tylko przed pierwszym wpisem z danego roku kalendarzowego. Co ważne, do pewnego momentu niemal w każdej notacji – w tym Tomasza i jego rodzeństwa – widnieje jedna data, bez podziału na dzień urodzenia i dzień chrztu. Od roku 1815 przy dacie (udzielenia sakramentu) pojawia się dodatkowa uwaga – najczęściej: „*eadem die natus*” lub „*eadem die nata*”. Niekiedy, jak na stronie 43, notowano dwie daty: „*[d]ie 2^{da} 8^{bris} [1]819*” oraz, dużo niżej, lecz wciąż w obrębie tego samego wpisu: „*natus vero [d]ie 28 7^{bris} [1]819*”; podobnie na stronie 47 (rok 1821): „*[d]ie 7^a Februarii*” i „*[d]ie 5^{ta} Februarii natus*”. Dopiero w zapisach od roku 1841 widać wyraźną zmianę tendencji – powszechne notowanie dwóch odmiennych dat¹⁹.

Notacja metrykalna Tomasza Olizarowskiego znajduje się na stronie 35²⁰. Jej treść przedstawia się następująco:

Mensis: *[d]ie 5 Majj [Maius] [anno 1811]*

Nr [Numerus] domus: 1

Nomen: Thomas

Religio: Catholica

Sexus: Puer

Thori: Legitimi

Miesiąc: *dnia 5 maja [roku 1811]*

Nr [Numer] domu: 1

Imię: Tomasz

Religia: Katolicka

Płeć: Chłopiec

Pochodzenie małżeńskie: Prawne
[tj. z prawego łoża]

¹⁷ Archiwum Arcybiskupa Eugeniusza Baziaka, sygn. C-CCLIII-2, akt urodzenia/chrztu z 5 V 1811, s. 35. W inwentarzu miejscowość została przyporządkowana do parafii Wojsławice, wyodrębnionej z parafii Uhrynów i Sokal na początku XX wieku.

¹⁸ Pod tytułem znajduje się adnotacja: „*a[n]no/ 1906. T. M.*”. „T. M.” to być może inicjały archiwisty.

¹⁹ Inną nierównością w zakresie podawanych informacji jest nazwisko akuszerki (*obstetrix*), pojawiające się dopiero od 1819 roku.

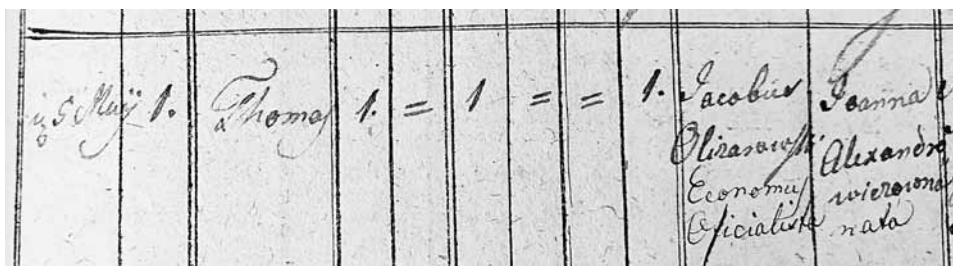
²⁰ Poprzedzają ją trzy inne wpisy na tej samej stronicy – z 5 i 18 II oraz 20 III 1811 (datę roczną podano przed pierwszym z nich). Po metryce Olizarowskiego, już na kolejnej stronie, znajduje się notacja z 13 VIII 1811.

Parentes:**Parens:** *Jacobus Olizarowski, Economus, Oficialista***Mater:** *Joanna Alexandrowiczowna nata***Patrini:***M[agnificus] D[ominus]**Josephus Gotuchowski, Heres bonorum Starograd
[!], Joanna Szornelowa, Josephus Szornel, Heres,
Theresia Chamiowa, Anthonius Goluchowski,
Alexandria Gotuchowska, Clemens Chamiec,
Katharina [?] Broniewska, Omnes Heredes et
nobilis**Baptisavit: N[icephorus] Jarzymowski***Rodzice:****Ojciec:** *Jakub Olizarowski, ekonom, oficjalista***Matka:** *Joanna Aleksandrowiczówna
urodzona [tj. z domu Aleksandrowiczówna]***Rodzice chrzestni:***Wielmożny] P[an]**Józef Gotuchowski, dziedzic dóbr Starogród,
Joanna/Janina Szornelowa, Józef Szornel,
dziedzic, Teresa Chamiowa, Antoni
Gotuchowski, Aleksandra Gotuchowska,
Klemens Chamiec, Katarzyna [?] Broniewska,
wszyscy dziedzice i szlachetni
[słowo określające status społeczny]**Ochrzczył: N[icefor] Jarzymowski²¹*

Ilustracja 1. Akt urodzenia/chrztu T. Olizarowskiego

²¹ Tekst drukowany zaznaczyłam pismem prostym i pogrubionym, fragmenty odręczne zaś – kursywą. Niektóre rubryki były podzielone na podrubryki (*Religio: Catholica i Accatholica; Sexus: Puer i Puella; Thori: Illegitimi i Legitimi*) i wymagały jedynie „zakreślenia” (w przypadku notacji T.A.O. jako potwierdzenie wpisywano arabską cyfrę 1, jako zaprzeczenie – dwie poziome kreski); tutaj oznaczenie odpowiedniej podrubryki wyrażałam podaniem jej nazwy. W rubryce *Patrini*, również podzielonej (*Nomen i Conditio*), lecz uzupełnianej słownie, pierwszy wyraz sformułowania „*Omnes heredes et nobilis*” znajduje się na wysokości imienia Theresia (właściwie pomiędzy Szornel a Theresia). W tabeli nie wyznaczono miejsca na nazwisko szafarza sakramentu – dodawano je pod pozostałymi informacjami, w dolnej części notacji, w poprzek kolumn. W treści dokumentu pozostawiłam pisownię oryginalną, w tym wariantywność nazwisk („*Goluchowski*” i „*Gołuchowski*”). Co się tyczy tłumaczenia, należy zauważyć, że łacińskiemu imieniu Joanna odpowiadają dwa polskie imiona – Joanna i Janina, ale imię matki poety udało się ustalić dzięki innym aktom, spisany w języku polskim.

W analizowanej metryce wyrazy „*economus, oficialista*” oraz „*nata*” być może zostały po jakimś czasie dopisane (zanotowano je cieńszą kreską).



Ilustracja 2. Akt urodzenia/chrztu T. Olizarowskiego. Detal

Księga metrykalna jednoznacznie określa więc miejsce urodzenia Olizarowskiego: Wojsławice koło Sokala (obecnie Ukraina, rejon szeptycki), nie Rzeszowa, jak domniemywała Duchinińska (na którą w odniesieniu do tego zagadnienia powołuje się wielu współczesnych badaczy)²². Dokument potwierdza także imiona rodziców i panińskie nazwisko matki. W kwestii daty natomiast budzi niepewność: czy 5 V wskazuje dzień narodzin, dzień chrztu czy równocześnie narodzin i chrztu?²³ W pierwszym (i trzecim) przypadku data nie zgadzałaby się ze świadectwem wspomnianego już Kanuta Gorkowskiego, za którego sprawą przyjmuje się obecnie, że Olizarowski przyszedł na świat 10 III. Byłaby jednak zbieżna z informacją podaną w liście z 1841 roku – czyli źródle o 45 lat młodszym od przemówienia Gorkowskiego i tym samym dużo bliższym wydarzeniu – napisanym przez londyńskiego znajomego T.A.O., Ignacego Jackowskiego: „urodził [się] w roku 1811, ale nie wie, czy 3° czyli 5° [?] maja”²⁴.

Metryka dostarcza ponadto informacji o osobach z otoczenia rodziny Olizarowskich: w obrzędzie uczestniczyli właściciele i dzierżawcy okolicznych dóbr, m.in. Józef Gołuchowski (Starogród), Józef Szornel/Szornell (Wojsławice i Mianowice) oraz Klemens Chamiec (Tudorkowice). Rozeznanie się w ich relacji z rodzicami T.A.O. wymaga jednakże głębszych badań. W tym miejscu nadmienię tylko, że ukraiński polonista z okresu międzywojennego Wołodmyr Hnatiuk – *nb.* którego rozprawa nie pojawia się w polskich opracowaniach o poecie – powołując się na nieznane mi dokumenty administracji rosyjskiej z lat trzydziestych XIX wieku, wykazywał, iż ojciec autora *Zaweruchy* pracował w należącym do (beziemnego) Gołuchowskiego majątku Wojsławice²⁵.

Na kolejnych stronach tej samej księgi natrafiłam na metryki rodzeństwa

²² Duchinińska, *op. cit.*, s. 3. Zob. też przypis 1 w niniejszym artykule.

²³ W tym miejscu należy zaznaczyć, że w Galicji kościelna rejestracja metrykalna miała charakter aktu stanu cywilnego i zgodnie z instrukcją poprzedzającą formularz w omawianej księdze – w notacji powinno się podawać datę urodzenia.

²⁴ I. Jackowski, list do L. Niedźwieckiego, z 12 III 1841. Bibl. Kórnicka PAN, rkps 2405, k. 67a.

²⁵ W. Hnatiuk, *W emigracji (30–40-i pp.)*. W: *Ukrajins'ko-pols'ka prawobieżna romantyczna literatura*. Wybrani praci, hołownyj redaktor i uporiadnyk R. Radyszewsk'kyj. Kyjiv 2008, s. 490. Na temat praw do dóbr Wojsławice i Mianowice oraz zależności między J. Gołuchowskim a J. Szornelem zob. „Amtsblatt zur »Lemberger Zeitung« / Dziennik Urzędowy do »Gazety Lwowskiej«” 1853, nr 238, s. 1740–1742; jw., nr 239, s. 1744–1746; jw., nr 240, s. 1750–1752.

Olizarowskiego: pod datą 29 IX 1812 – Filipiny²⁶, pod datą 8 IX 1814 zaś – Albina²⁷. Identyfikacji pokrewieństwa dokonałam na podstawie zgodności nazwisk rodziców oraz numeru hipotecznego, przy czym założyłam, że w notacji Filipiny, której ojcem miałby być Józef, nie Jakub Olizarowski, wystąpił błąd pióra²⁸.

Całej trójce sakramentu udzielił Nicefor Jarzymowski, od 1810 roku proboszcz parafii Uhrynów²⁹. Sporządzone przez niego wpisy różnią się nieco objętością informacji – u Filipiny brak chociażby zatrudnienia ojca. W metryce Albina z kolei odnotowano aż cztery jego imiona (Albinus Adalbertus Laurentius Carolus)³⁰, a w metrykach Tomasza i Filipiny – po jednym. Czy nadano mu ich więcej, czy może na liczbę wynotowanych imion wpływ miał nierówny w czasie stopień skrupulatności kapłana? T.A.O. co najmniej od lat trzydziestych XIX wieku używał również, jako drugiego, imienia August (i to nie tylko w obszarze działalności literackiej), w aktach urodzenia dzieci Filipiny zaś przypisywano jej imię Ludwika³¹. Dalej, w notacji T.A.O. w rubryce *Patrini* wymieniono aż osiem osób, kiedy w większości zapisów w księdze, w tym tych dotyczących Filipiny i Albina, jedynie po dwie. Nazwiska niektórych rodziców chrzestnych rodzeństwa się powtórzyły: Józef Szornel podawał do chrztu zarówno Tomasza³², jak i Filipinę, a Prakseda Łaszewska – choć na pierwszy rzut oka nazwisko na to nie wskazuje³³ – tak Filipinę, jak i Albina³⁴.

Daty chrztu tej trójki sugerują, że rodzina Olizarowskich przebywała (lub była) w Wojsławicach (czy okolicy) co najmniej od maja 1811 do września 1814. Aby oszacować, na jak długo tam osiadła, przeglądałam również rejestry ślubów i zgonów, jednak bez powodzenia. Prześledziłam ponadto nazwiska urodzonych pod tym samym numerem domu co T.A.O. i jego rodzeństwo, czyli 1. Pobieżna lektura wpisów

²⁶ Archiwum Arcybiskupa Eugeniusza Baziaka, sygn. C-CCLIII-2, akt urodzenia/chrztu z 29 IX 1812, s. 36.

²⁷ Jw., akt urodzenia/chrztu z 8 IX 1814, s. 38.

²⁸ Wedle metryki rodziców Filipiny łączył formalny związek; podobnej informacji dostarczają notacje dotyczące obu jej braci – i starszego, i młodszego – których ojciec miał na imię Jakub, wykluczyć więc można zawarcie w tym czasie drugiego małżeństwa. We wszystkich trzech aktach pokrywają się imię i panińskie nazwisko matki, nazwisko ojca oraz numer domu. Ponadto kolejne kwerendy ujawniły akt małżeństwa Filipiny (szerzej o nim w dalszej części artykułu), w którym zapisano, że imię ojca panny młodej to Jakub.

²⁹ Zob. *Directorium Divini Officii in Archidioecesi Leopoliensi juxta Rubricas Breviarii et Missales Romanii tam Generales, quam Particulares ac Decreta Sacrae Rittum Congregationis ad Annum a Nativitate Domini MDCCCXVII*. Leopoli [1817], s. 42. – M. Mroczkowski, *Znad granicy Królestwa Polskiego*. „Dziennik Literacki” 1857, nr 89, s. 827.

³⁰ We wpisie brak wskazania na ewentualne narodziny bliźniąt.

³¹ W jednym z aktów matka to Ludwika Filippina z Olizarowskich (1829), w drugim – Ludwika z Olizarowskich (1833). O samych dokumentach piszę szerzej w dalszej części artykułu.

³² Szornel w przypadku Tomasza być może nie był rodzicem chrzestnym *sensu stricto*, lecz raczej świadkiem sakramentu.

³³ P. Łaszewska w metryce Albina pojawia się pod nazwiskiem Gołuchowska i jest już właścicielką Starogrodu. W kwestii jej praw do tego majątku oraz relacji z Gołuchowskim zob. „Amtsblatt zur »Lemberger Zeitung« / Dziennik Urzędowy do »Gazety Lwowskiej«” 1853, nr 238, s. 1741. Zob. też *Łaszewscy v Łaszowscy*. Hasło w: *Herbarz polski*. T. 15, cz. 1: *Wiadomości historyczno-genealogiczne o rodach szlacheckich*. Ułożyli A. Boniecki, A. Reiski. Warszawa 1912, s. 233. – *Łaszewski Stanisław*. Hasło w: *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*. T. 9. Oprac. S. Uruski, przy współud. A. A. Kosińskiego. Wykończ., uzup. A. Włodarski. Warszawa 1912, s. 284.

³⁴ Drugim rodzicem chrzestnym Albina był Albin Bielski, zapisany w księdze, wydaje się, jako „*cosiliarius Fori nobilitis*”.

nie wykazała śladów pokrewieństwa wynotowanych osób (w tym świadków obrzędu) z Olizarowskimi³⁵.

Metryki z okolic Hrubieszowa (Królestwo Polskie)

Analizowane metryki niestety nie podpowiadały żadnych innych nazw miejscowości, a tym samym kierunków dalszych kwerend. Mimo to, dzięki internetowym bazom indeksacyjnym, udało mi się ujawnić kilka kolejnych dokumentów. Wbrew dotychczasowym przesłankom nie zostały one sporządzone w okolicach Krzemieńca i Beresteczka, lecz w miejscowościach położonych na lewym brzegu Bugu, w sąsiedztwie Hrubieszowa.

W Kryłowie, oddalonym od podsokalskich Wojsławic zaledwie o kilkanaście kilometrów, znajdującym się już jednak na terytorium innego państwa (co swoją drogą wiąże się z odmiennymi niż w Królestwie Galicji i Lodomerii regułami tworzenia rejestrów metrykalnych), spisano akt urodzenia Marianny Olizarowskiej, córki Jakuba, „ekonoma wsi Cichoburza”, tj. Cichobórz, „i Joanny z Aleksandrowiczów [?]” (niestety dokument w wielu miejscach, ze względu na stan zachowania, pozostaje nieczytelny)³⁶. Dziecko przyszło na świat 7 X 1819, o czym wraz z jego ojcem zaświadczył m.in. Michał Dulski, zastępca wójta gminy. Jego nazwisko zwraca uwagę, gdyż identyczne nosił mąż starszej córki Olizarowskich – nie ustaliłam jednakże, czy mogła to być ta sama osoba.

Ślub Filipiny odbył się 8 lat później, 3 VI 1827, w Masłomęczu (około 5 km w linii prostej od Cichoborza), gdzie według aktu małżeństwa mieszkała razem z rodzicami³⁷. Michał Dulski, pisarz propinacji, urodzony we Lwowie, syn Wojciecha i Marianny z Lewickich, „teraz we wsi Biskupicach zamieszkałych”, bytował z kolei w Metelinie (również parafia Hrubieszów). Pan młody miał mieć wówczas 38 lat³⁸, panna młoda 17, co nie zgadza się z jej metryką urodzenia/chrztu – w rzeczywistości nie ukończyła jeszcze 15 roku życia³⁹. W pewnym momencie małżonkowie przenieśli się do Łykoszyna (powiat tomaszowski), gdzie urodziło się dwoje

³⁵ Od momentu prowadzenia księgi dopiero w 1800 roku odnotowano narodziny dziecka w domu numer 1 – była to Marianna, córka Bazylego i Wiktorii z Pawłowskich Orysiewiczów. Kolejne wpisy dotyczą Olizarowskich (1811, 1812, 1814). W roku 1819 urodzili się tam zaś – w lutym – Ignacy, syn Agnieszki Drozdowskiej (ojciec nieznany), oraz – w październiku – Jan, syn Franciszka i Apolonii z Politowskich Rutkowskich. Ta notacja zwraca uwagę ze względu na zawód ojca (ekonom) oraz nazwisko jednego z chrzestnych (Klemens Chamiec). Niewykluczone, że zbieżność owych trzech danych (wraz z numerem hipotecznym) w aktach J. Rutkowskiego i T. Olizarowskiego to zupełny przypadek, ale istnieje też pewne prawdopodobieństwo, że budynek był – choćby przez pewien czas i o ile nie zmieniono numeracji – przeznaczony na mieszkanie dla zarządcy majątku. W roku 1821 urodził się tam Romuald, syn Piotra i Ludwika z Chrzanowskich Przygodzkich, dziedziców wojsławickich.

³⁶ USC parafii rzymskokatolickiej w Kryłowie. Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), zespół 1851, sygn. 59, akt urodzenia z 17 X 1819, nr 69, s. 19. Niestety nie dotarłam do unikatów – być może lepiej zachowanego.

³⁷ USC parafii rzymskokatolickiej w Hrubieszowie. APL, zespół 1829, sygn. 18, akt małżeństwa z 3 VI 1827, nr 11, s. 61.

³⁸ Informacja ta jest spójna z aktami urodzenia jego dzieci (Józefa i Marianny) – o których dalej – urodziłby się zatem około 1789 roku.

³⁹ Wiek Filipiny będzie jeszcze co najmniej dwukrotnie zawyżany – w metrykach urodzenia jej syna i córki. W roku 1829 miałaby mieć lat 18, w 1833 roku – 23.

ich dzieci – Józef (28 IX 1829)⁴⁰ oraz Marianna (8 IV 1833)⁴¹, imienniczka swych babki i ciotki.

Niecałe dwa lata po zamążpójściu starszej córki także Jakub i Joanna Olizarowscy zamieszkiwali już inną miejscowość, nadal jednak w powiecie hrubieszowskim – wedle aktu urodzenia ich kolejnego dziecka (o którym za chwilę) był to Łuszków (zawód ojca określono w dokumencie: „ekonom folwarku wieniawieckiego”⁴²; czyli, jak się wydaje, była to Wieniawka⁴³). Razem z nimi przeprowadzili się tam też prawdopodobnie 10-letnia Marianna⁴⁴ oraz 15-letni Albin. Tomasz natomiast od dłuższego już czasu uczył się w Krzemieńcu.

12 II 1829, w domu numer 20, na świat przyszła Scholastyka Julianna (ochrzczona 14 II)⁴⁵. Niemowlę przeżyło jedynie trzy tygodnie (zmarło 4 III)⁴⁶. Trzy miesiące później, 19 VI, umarła również jego matka⁴⁷. Czy zmagiała się z jakimiś powikłaniami po porodzie? Nie wiadomo, nie odnotowano przyczyny „zejścia”. Podany w notacji wiek kobiety to 38 lat – co jest spójne z aktem urodzenia jej córki Marianny (w 1819 roku Joanna miała mieć lat 28) – urodziłaby się więc około 1791 roku⁴⁸.

Owdowiały Jakub zakończył życie trzy lata później, 30 X 1832, w Dutrowie (około 2 km od Łykoszyna, gdzie osiedli Dulscy), w którym wedle metryki zgonu mieszkał przed śmiercią⁴⁹. Wynika z niej również, że miał wtedy 72 lata, co pozostaje w sprzeczności z trzema innymi aktami – urodzenia Scholastyki i Józefa oraz zgonu Joanny, sporządzonymi w 1829 roku. Według jednego z nich miał mieć lat 56, według pozostałych dwóch – 50. Świadkowie, organista i stolarz z pobliskiego Nabroża, oświadczyli, że nieboszczyk osierocił czworo dzieci (bez

⁴⁰ USC parafii rzymskokatolickiej w Nabrożu. APL, zespół 1883, sygn. 22, akt urodzenia z 2 X 1829, nr 66, s. 28. Józef zmarł 25 XII 1831 (jw., sygn. 24, akt zgonu z 26 XII 1831, nr 115, s. 36). Świadkowie, to jest niepiśmienni włościanie z Łykoszyna, jako imię matki podali: Elżbieta (z Olizarowskich), a wiek dziecka w chwili śmierci określili na półtora roku (wedle aktu urodzenia miało wtedy nieco ponad 2 lata).

⁴¹ Jw., sygn. 26, akt urodzenia z 9 IV 1833, nr 38, s. 15–16. W notacji Marianny pomyłkowo napisano, że urodziła się 8 V (akt sporządzono w kwietniu tego samego roku).

⁴² W dokumencie podano formę „Łużków” (USC parafii rzymskokatolickiej w Horodle. APL, zespół 1828, sygn. 15, akt urodzenia z 14 II 1829, nr 12, s. 8). W przywoływanym już tu akcie urodzenia Józefa Dulskiego z października tego samego roku (1829) zapisano, że dziadek dziecka, Jakub Olizarowski, zamieszkiwał wieś Masłomęcz.

⁴³ Folwark Wieniawka znajdował się w odległości około 1,5 km od Łuszkowa. Dzisiaj stanowi część wsi Janki.

⁴⁴ Jakub miał umrzeć jako ojciec czworga dzieci (USC parafii rzymskokatolickiej w Nabrożu. APL, zespół 1883, sygn. 25, akt zgonu z 2 XII 1832, nr 41, s. 156). Być może, oprócz Tomasza, Filipiny i Albina przeżyła go jeszcze właśnie Marianna, której daty śmierci nie udało mi się ustalić.

⁴⁵ USC parafii rzymskokatolickiej w Horodle. APL, zespół 1828, sygn. 15, akt urodzenia z 14 II 1829, nr 12, s. 8. Umrzeć natomiast miała, podobnie jak jej matka, w domu numer 17 (jw., akt zgonu z 6 III 1829, nr 9, s. 54).

⁴⁶ W akcie zgonu dziecka (jw.) imiona podano w odwrotnej kolejności w stosunku do metryki urodzenia.

⁴⁷ Jw., akt zgonu z 20 VI 1829, nr 25, s. 59.

⁴⁸ Wedle aktu urodzenia Scholastyki natomiast w roku 1829 jej matka miała 28 lat, czyli dokładnie tyle samo, co przy porodzie Marianny. Oznaczałoby to, że przez dekadę w ogóle się nie postarzała, a najstarsze dziecko, Tomasza, wydała na świat jako 10-latkę.

⁴⁹ USC parafii rzymskokatolickiej w Nabrożu. APL, zespół 1883, sygn. 25, akt zgonu z 2 XII 1832, nr 41, s. 156. Metryka potwierdza, że umarł jako wdowiec.

określenia ich płci, imion czy wieku). Jak się okazuje, młodszy syn zmarł („na konwulsje”), w tej samej miejscowości, już 9 XI, skończywszy zaledwie 18 lat⁵⁰ (to informacja zgodna z metryką urodzenia/chrztu). Zgon Albina, skądinąd późniejszy, został zgłoszony – przez dwóch włościan z Dutrowa – po kilkunastu godzinach od zdarzenia (rankiem 10 XI); Jakuba zaś – po przeszło miesiącu (2 XII).

Nowe/przeformułowane pytania

Odnalezione dokumenty nie dostarczają niestety żadnych informacji o pochodzeniu Joanny i Jakuba – ani imion ich rodziców, ani nazw miejsc ich urodzenia. Z tego powodu trudno wytyczyć kierunki dalszych poszukiwań genealogicznych. Przeszkodę może stanowić nawet samo nazwisko rodowe – w rubryce *Wiadomości krajowe* w „Tygodniku Petersburskim” z 1837 roku, przedrukowującym listę osób z guberni wołyńskiej, których mienia podlegały konfiskacie „za należenie do byłego polskiego powstania”, pojawiła się przesłanka jego przypuszczalnej zmiany⁵¹. Nazwisko Tomasza Olizarowskiego – przy którym nie podano szczegółów co do nazwy, wielkości i wartości majątku⁵² – zostało opatrzone uwagą: „inaczej Olizar, rodem z Galicji, mianujący się szlachcicem”⁵³. Analiza odszukanych metryk dowodzi, że do zmiany nazwiska mogłoby dojść najwcześniej w poprzednim pokoleniu – ojca autora *Zaweruchy*. Potwierdzenie tego, iż nie chodziło o pseudonim czy posługiwanie się fałszywym mianem, lecz właśnie zastąpienie nazwiska Olizar nazwiskiem Olizarowski, a także że zrobił to Jakub, znalazłam we wspomnianej już pracy Hnatiuka, mającej przywoływać zeznania samego T.A.O.⁵⁴. Tymczasem herbarz Seweryna Uruskiego wpisuje poetę w wołyński ród Olizarowskich herbu Jastrzębiec⁵⁵.

Niewyjaśniona pozostaje również kwestia przeniesienia się rodziny na Wołyń. Źródła metrykalne wskazują, że Jakub Olizarowski, zapewne z racji swego zatrudnienia, w ciągu 21 lat co najmniej cztery razy zmieniał miejsce zamieszkania – a wraz z nim jego żona i dzieci. Kolejne etapy tej wędrówki, wydobyte z dokumentów, to: Wojsławice (1811, 1812, 1814), Cichobórz (1819), Masłomęcz (1827), Łusków (1829), Dutrów (1832). Należy zatem postawić pytanie, czy Olizarowscy rzeczywiście, jak chcieli biografowie, po narodzinach T.A.O. przeprowadzili się nad Styr i Ikwę. Czy stało się to może między 1819 a 1827 rokiem? To najdłuższy okres, o którym, jak dotąd, nic nie wiadomo, gdyż brakuje źródeł poświadczających miejsce pobytu rodziny. Jednocześnie zbiega się on z pierwszymi latami uczęszczania przyszłego autora *Zaweruchy* do Liceum Krzemienieckiego (prawdopodobnie od

⁵⁰ Jw., akt zgonu z 10 XI 1832, nr 37, s. 155. Jako matka wpisana została „Anna z Aleksandrowiczów”.
⁵¹ „Tygodnik Petersburski” 1837, nr 12, s. 67.

⁵² Być może był to majątek ruchomy lub w ogóle władzom carskim nieznany, ale – jak to ujęto – „na przyszłość odkryć się” mogący (*ibidem*).

⁵³ *Ibidem*, s. 68. Zob. też „Gazeta Poranna” 1837, nr 1, s. 2.

⁵⁴ Hnatiuk, *op. cit.*, s. 490. Można tylko podejrzewać, że badacz opierał się na tych samych dokumentach, co urzędnicy przygotowujący listę konfiskat. Trudno bez nich rozstrzygnąć również to, czy imię Jan jako imię ojca poety Hnatiuk podał przez pomyłkę, czy tak zapisano w oryginale.

⁵⁵ Olizarowski h. Jastrzębiec. Hasło w: *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. 12 (1915), s. 314.

1822 lub 1823 roku). Czy Olizarowscy przenieśli się w okolice Krzemieńca, ale po pewnym czasie zdecydowali się wrócić do obwodu hrubieszowskiego, zostawiając najstarszego syna pod czyjąś opieką? Dlaczego więc powrócili do miejscowości położonej tak blisko poprzedniego miejsca zamieszkania (oddalonej od niego o kilka kilometrów)? Czy mieli tam rodzinę? Czy może już na samym początku na Wołyni przeprowadził się jedynie Tomasz?

Odszukanie odpowiednich źródeł metrykalnych oraz idąca za tym identyfikacja kilkunastu członków rodziny Olizarowskich przyczyniły się nie tylko do zweryfikowania wiadomych informacji, lecz także – poprzez ustalenie personaliów poszczególnych osób z rodziny – do znacznego poszerzenia wiedzy o pochodzeniu autora *Zaweruchy*. Nader interesujące jest to, że żaden z analizowanych dokumentów, tworzonych na przestrzeni 20 lat, nie został sporządzony, jak by się należało spodziewać, w guberni wołyńskiej; ich rozpoznanie przyniosło zupełnie nowy kierunek eksploracji – dawny obwód hrubieszowski. Tam co najmniej przez kilka lat, po przeprowadzce z podsokalskich Wojsławic, pracował ojciec T.A.O., tam urodziła się dwójka najmłodszego rodzeństwa poety, tam zmarła jego matka – jeszcze zanim przystąpił do powstania (jak innego znaczenia nabierają wersy o biednej rodzicielce z utworu *Co wieczora!*). Być może to także w archiwaliach pochodzących z tamtejszych parafii odnajdą się kiedyś akty zgonu pozostałych dwóch siostr Olizarowskich.

Abstract

KAMILA SUPEŁ University of Warsaw
ORCID: 0000-0003-3440-2369

SUPPLEMENTS TO TOMASZ OLIZAROWSKI'S BIOGRAPHY BASED ON CERTIFICATES OF ORIGIN (1811–1832)

The paper aims to include such sources as certificates of origin (birth/baptising, marriage and death) referring to Tomasz Olizarowski (1811–1879) as well as to his family (parents, siblings, nephews) to studies in the poet's biography. Analysis of the sources allows to verify and to supplement the presently accessible information, namely Olizarowski's birthplace, names of his parents, and identification of other members of his family. It also indicates a new, unnoticed to this day, direction of archive search queries: registers of certificates issued in the parishes of the former district of Hrubieszów.